Nr 98 Kraków, Wtorek 29 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Oppelik w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, Ad. Rozenkowski.

Galicyjska reforma wyborcza a Watykan.

Wiedeń, 26 kwietnia.

(*rab*) W ostatnich dniach „Neue Freie Presse" przyniosła kilka tendencyjnych wiadomości o stanowisku wiedeńskiego nuncyusza Stolicy Apostolskiej i watykańskiego sekretaryatu stanu w kwestyi galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej.

W związku z temi wiadomościami wiedeńskiego organu z Fichtengasse, skwapliwie powtarzanemi przez galicyjskie pisma pseudodemokratyczne, otrzymuję następujące informacye z miarodajnego źródła wraz z uprawnieniem do ich publikacyj:

„Wiadomość o tem, że watykański sekretaryat stanu oświadczył, iż nie miesza się do sprawy galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej jest prawdziwą. Nieprawdziwe są jednak podane przez „Neue Freie Presse" motywa tej decyzyi. Stanowczo ze strony watykańskiego sekretaryatu stanu nie padło twierdzenie, jakoby w kwestyi „galicyjskiego przesilenia" nie grały roli jakiekolwiek interesy religijne. Tego nie utrzymuje sekretaryat stanu, w kwestyi wspomnianej bowiem został jak najszczegółowiej poinformowany przez czynniki do takich informacyj powołane.

Austro-węgierska ambasada zwróciła się co prawda do watykańskiego sekretaryatu stanu z usilną prośbą o wywarcie odpowiedniego nacisku w tej materyi na „opornych" polskich książąt Kościoła. Prośbie jednak o podobną interwencyę u galicyjskich rzymsko-katolickich biskupów sekretaryat stanu nie poszedł na rękę, odrzucając ją wraz z oświadczeniem, że w kwestyi tej żadnego nacisku wywierać nie będzie, a nawet nie udzieli polskim biskupom rad w wspomnianej sprawie, gdyż brak im dostatecznych wyczerpujących do tej [illegible], a tylko po gruntownem zbadaniu tak skomplikowanej sprawy, mógłby się sekretaryat stanu podjąć interwencyi u biskupów polskich. Dodać należy, że przedmiotem takiej interwencyi żadną miarą nie byłoby wywieranie nacisku na galicyjskich książąt Kościoła.

„Że sekretaryat stanu w Watykanie kwestyi galicyjskiej reformy wyborczej nie poddał szczegółowemu studyum, że dalej nie wchodził w meritum tej sprawy, wykluczonem więc jest, aby ryzykował twierdzenie, iż w sprawie „galicyjskiego przesilenia nie grają roli żadne religijne interesy, że to kwestya wyłącznie natury wewnętrzno-politycznej państwa austryackiego.

„Depesza „Neue Freie Presse" oświadcza, że interwencya nuncyusza mogła mieć za przedmiot zlecenie polskim duchownym należnego chrześcijańskiego umiarkowania i tolerancyi. Nuncyusz papieski oświadczył stanowczo, że w kwestyi galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej żadnej interwencyi nie podejmował. A zresztą watykańskiemu sekretaryatowi stanu, jak i nuncyuszowi papieskiemu dostatecznie jest wiadomem, że polskie duchowieństwo obrządku rzymsko-katolickiego postępuje tak, iż niepotrzebnem mu jest polecanie umiarkowania i tolerancyi. Duchowieństwo polskie daje najzupełniejsze dowody i umiarkowania i tolerancyi tak w kwestyach religijnych, jak narodowościowych i społecznych — posiada też zupełne zaufanie Stolicy apostolskiej. Specyalnie w stosunku do wyznania grecko-katolickiego, jego kleru i ludności ruskiej, postępowanie polskiego duchowieństwa zasługuje na pełne uznanie.

„Znana enuncyacya polskich biskupów mówi z miłością o ruskim bratnim narodzie i właśnie w niezgodzie i niełączności polsko-ruskiej widzi błąd dużej wagi. Sama ta enuncyacya jest dowodem, jak polskie duchowieństwo zapatruje się na kwestyę ruską, jest dowodem, że ze strony polskiego kleru nie wychodzą, ani też znajdują w jego kołach posłuchu hasła „kulturkampfu" i nienawiści.

„A zresztą każdy człowiek znający stosunki galicyjskie — kończy mój dostojny informator — czytając depeszę „Neue Freie Presse", zrozumie bez „dementi", że owa wiadomość o konieczności, czy potrzebie przypominania polskiemu klerowi umiarkowania chrześcijańskiego i tolerancyi była śmiesznym wymysłem.

Reforma czy rozwiązanie Sejmu.

P. Stapiński głosi teraz walkę o czteroprzymiotnikowe prawo głosowania do Sejmu. Niesumienny demagog, który przed kilku jeszcze laty zapewniał, że „lud nie chce reformy wyborczej", który zgodził się na ostatni kompromis z Rusinami, chce obecnie zdobyć popularność na wsi hasłem, w które sam nie wierzy. Czteroprzymiotnikowe głosowanie ma być platformą wyborczą i p. Stapiński tak nisko ocenia inteligencyę chłopów, że przypuszcza, iż chłopi dadzą się jeszcze złapać.

Wprost wyświetlić się nie można cynizmowi tego polityka, który lud polski traktuje jak nierozumną masę, dającą się łudzić pompatycznym frazesem.

Czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze i [illegible] dworu ze wsią — oto hasło wyborcze p. Stapińskiego, hasło, które po wyborach pójdzie oczywiście do lamusa, by ustąpić elastycznym targom i kompromisom.

Zobaczymy jednak, jak p. Stapiński [illegible]. Jak usprawiedliwi swoje żądanie, by w miastach wschodnio-galicyjskich żydom oddać wszystkie mandaty? Sądzimy, że wyborcy zainterpelują o to p. Stapińskiego i jego stronników. Sądzimy, że zbliżające się wybory powinny się odbyć pod hasłem: Polacy czy żydzi. Chłop polski — wierzymy w to — da odpowiedź zgodną z interem narodowym. P. Stapiński przekona się, że jego zaprzedanie się żydom zostanie należycie na wsi osądzone.

* * *

Pojawiły się pogłoski, że dr Bobrzyński wraca na arenę parlamentarną. W tym celu poseł konserwatywny Halban miał się zrzec mandatu z miast Bóbrka Żydaczów, by drowi Bobrzyńskiemu zrobić miejsce. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. P. Halban z mandatu nie rezygnuje.

Pojawiają się również pogłoski o przyszłym namiestniku. Wymieniają głównie Adama hr. Tarnowskiego, posła austro-węg. w Sofii i szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa, Kellera. Pogłoska o hr. Tarnowskim powstała prawdopodobnie z tego powodu, że dyplomata ten bawił przed kilku dniami w Wiedniu. Możliwem jest jednak, że hr. Tarnowski przyjechał do Wiednia w sprawie tylko urzędowej. Przecież poseł austro-węgierski w Sofii musi się komunikować także osobiście z głównym szefem polityki zagranicznej Austro-Węgier.

Anglia a sytuacya polityczna.

Przytłaczająca atmosfera, którą wywołała kwestya bałkańska, brak oryentacyi i zdanie się na łaskę i niełaskę mocarstw prze Austryę z jednego upokorzenia w drugie, a ostatnia gorzka pigułka jaką jest dla niej zdobycie Skadaru zapieczętowała bolesną dla niej sprawę.

Mały narodek czarnogórski widząc bierność polityki austryackiej i operetkową demonstracyę mocarstw, którym na ratowaniu prestige Austryi zupełnie nie zależy, zadrwił sobie z Europy i cisnął jej rękawicę wiedząc, że postąpienie to dotknie tylko Austryę a zadowolni jej współzawodniczkę o wpływy na Bałkanie.

Olbrzymia armia Austro-Węgier czeka rozkazu do rozprawy. Rozbrojenie skończyło się tylko urlopowaniem 5 prc. żołnierza z jednego rocznika rezerw. Pogotowie pochłonęło już przeszło miliard, a zatem do upokorzenia dopłacać musi wyczerpany skarb państwa i narody przygniecione już skutecznie dotychczasową śrubą podatkową oczekujące z utęsknieniem ukończenia kosztownej i lekkomyślnej zabawki.

Z naprężeniem oczekują gabinety europejskie jak przyjmie Austrya to nowe [illegible] i jej taktyka upewnia Europę, że do starcia nie przyjdzie.

Kanclerz skarbu Anglii Lloyd-George wygłosił mowę znamienną w wielu kierunkach. Zaczął od kwestyi zasadniczych, wojny, którą uważa za skończoną i pokoju który twierdzi stanie się punktem zwrotnym w przesileniu finansowem, przygniatającem państwa Europy. Konstatuje zasobność budżetu i wysoką konjunkturę Anglii, pomimo szalonego wzrostu kosztów zbrojeń, które obecnie pochłaniają rocznie 7 i pół mil. funtów szterlingów. Udało nam się — mówił — [illegible] utrzymać równowagę w budżecie lecz zdobyć fundusze na umorzenie dawnych długów.

Dzięki planowi reformy finansowej Lloyd-Georga, udało się pomimo znacznych kosztów zbrojeń, [illegible] na starość, kalectwo i chorobę pokryć ze stałych wpływów. Zmniejszyły się długi państwa o 102 mil. funtów szterlingów i to w chwili, gdy inne mocarstwa brną w beznadziejne długi. W równej mierze wzrastają siły produkcyjne Anglii, której eksport do Kolonii zamorskich wzrósł niepomiernie.

Ażeby zabezpieczyć swój handel zamorski przed agresywnością Niemiec wprowadzi Chamberlain cła ochronne, zabezpieczające koloniom dla ich wywozu tak korzystne warunki, że będą bezwzględnie liczyć się tylko z importem Anglii i najgoręcej go popierać. W mowie swej zapowiada Lloyd-George, że bieżący rok zapowiada się świetnie i stanie się dalszym etapem szybkiego rozwoju dla kolonialnego handlu Anglii.

Optymizm Lloyd Georga każe spodziewać się szybkiego pokoju w Europie, tak potrzebnego dla równowagi ekonomicznej. Mowa ta wywarła w Europie olbrzymie wrażenie, zazdrością przejęła Niemcy, które poznały ekonomiczną przewagę przeciwnika i wytrwałe i spokojne dążenie do rozwoju jego potęgi. Tem silniej odczuć ją musi Austrya, wobec strasznego przesilenia, podcinającego handel i przemysła, wróżącego na przyszłość smutne horoskopy.

Roman Woyczyński.

Zatarg Austro-Węgier z Czarnogórą.

Dyplomacya austro-węgierska okrywa dotąd absolutną tajemnicą swe zamiary wobec sytuacyi, jaką wytworzyła Czarnogóra swem lekceważeniem rzekomej woli mocarstw. Ponieważ zaś do postępowania dyplomatów nie można przykładać tej miary, co do postępowania zwykłych śmiertelników — przeto można być przygotowanym na niespodzianki, o jakich się nikomu nie śniło.

W chwili, gdy piszemy te słowa, bilans zatargu Austro-Węgier z Czarnogórą przedstawia się w sposób dość prosty. Albo Austro-Węgry, biorąc w rachubę swe mocarstwowe stanowisko wogóle, a specyalnie na Bałkanie, rozpoczną poważną akcyę przeciw Czarnogórze, alo też, ulegając „vis maior" pod postacią malutkiej Czarnogóry, za którą stoi Rosya, względnie Francya, zadowolą się akcyą dyplomatyczną, która oczywiście będzie akcyą tylko na papierze.

Nie jest wykluczonem jednak, że hrabia Berchtold, którego dewizą jest „aurea mediocritas", chwyci się drogi pośredniej, a mianowicie będzie wysyłał groźne noty do Cetynii, a równocześnie polecił gromadzić znaczne siły nad granicą Czarnogóry celem jej zastraszenia. Czy jednak metoda ta, która w niejednem powodzeniem w ciągu ubiegłej zimy użyta wobec Rosyi, tym razem okaże się praktyczną — to wielce wątpliwe.

Za granicą oceniają sytuacyę dość pesymistycznie. Ponieważ londyńska konferencya ambasadorów [illegible], Austro-Węgry dzisiaj załatwić ostatecznie ich zatarg z Czarnogórą, przeto prasa niemiecka wyraża przekonanie, że rozpocznie się jedna akcya na własną rękę. — „Vossische Ztg" jest zdania, że jeśli teraz Austro-Węgry wystąpią czynnie przeciw Czarnogórze, to [illegible] specyalnego mandatu od Europy, mogą [illegible] mandataryuszem uważać.

Znamiennem jest w każdym razie oświadczenie, które onegdaj złożył sekretarz stanu Jagow w parlamencie niemieckim. Powiedział on mianowicie, że „mocarstwa już dawniej postanowiły na konferencyi ambasadorów w Londynie, że Skadar ma należeć do Albanii. Obecnie my, a także i inne mocarstwa oświadczyliśmy, że ta uchwała nie może być zmienioną po zajęciu Skadaru przez króla czarnogórskiego. Dla nas sprawa ta jest „res iudicata". Ostatnia konferencya ambasadorów uchwaliła wezwać króla do opuszczenia miasta. Gdyby ze strony Czarnogóry temu odmówiono, to trzeba się będzie zastanowić nad dalszymi krokami".

Z Londynu zaś donoszą, że nawet, gdyby konferencya ambasadorów powzięła jakąś decydującą uchwałę dziś, tj. w poniedziałek, to jednak przed piątkiem nie można spodziewać się jakiegoś stanowczego kroku ze strony Austro-Węgier, które będą musiały przecież czekać na definitywną odpowiedź z Cetynii.

Zresztą sprawa albańska, w której ostało się teraz posiadanie Skadaru, wiele się skomplikowała przez ogłoszenie się byłego komendanta tej twierdzy, Esada baszy, księciem Albanii. Ten prawdziwy „coup de théatre" ambitnego baszy może stać sankcyonowanym przez mocarstwa, lecz w każdym razie utrudni i tak już nie łatwą akcyę austro-węgierskiej dyplomacyi. Zamiast jednego króla Mikołaja będzie ona miała w Skadarze dwóch przeciwników do zwalczenia, z których ostatni jest tem niebezpieczniejszy, ponieważ ogłosił się księciem Albanii, ale pod protektoratem Turcyi. Doprawdy, biedny ten hr. Berchtold, jak on sobie da radę z tem wszystkiem?...

Galicyjski bank zdrojowy.

(Krytyczne uwagi o projekcie).

II.

Szczególniejszym złudzeniem ulegają autorowie projektu przy ocenianiu rentowności banku zdrojowego. Że kapitałem 9500.000 koron można zarobić w ciągu jednego roku 600.000 koron to jest rzeczą pewną. Wiemy jednak z tego, że bank będzie musiał od udzielonych pożyczek pobierać około 6·5 proc. rocznie, co nie jest stopą wcale niską; oczywiście w czasach droższego kredytu, kiedy sam bank będzie płacił od cudzych kapitałów więcej niż 4·7 procent (400000 z 8500000 koron), to będzie jeszcze znacznie wyższa.

Gorsze jednakże jest to, że bank zdrojowy założony według projektu, musiałby zawsze a więc nawet w czasach największej obfitości na targu pieniężnym pobierać od pożyczek znacznie więcej niż 6·5 proc. Ażeby bowiem pokryć odsetki od całego kapitału i koszty administracyi bank będzie musiał zarobić o wiele więcej, niż 600.000 koron. Projekt obiecuje wprawdzie przy surowym zysku 10 proc. dywidendy od akcyi, ale to przypuszczenie jest zupełnie nieuzasadnione i sprzeciwia się jaskrawo doświadczeniu. W Austryi niema ani jednego banku, którego wydatki administracyjne i inne straty pochłaniałyby mniej niż 28 proc. surowych zysków. Tylko 28 proc. znachodzi się zresztą tylko w Dolnoaustryackiej Spółce Eskontowej z powodów zupełnie wyjątkowych. Inne banki tracą 40 do 60 proc. surowych zysków. Ponieważ bank zdrojowy przy znaczniejszej liczbie ekspozytur i kantorów w różnych miejscowościach nie będzie miał taniej administracyi, przeto można u niego z wielkiem prawdopodobieństwem przyjąć na straty najmniej

Fryderyk Ozanam.

II.

Obejmując okiem pracę Ozanama, zapytujemy, czy apologia historyczna, której się podjął, nie jest jeszcze trudniejszą, niż apologia filozoficzna. Bo jakże zamknąć oczy na zło, które się gnieździ nieraz tam, skądbyśmy oczekiwali tryumfalnego hymnu zwycięstwa ducha nad materyą? Ale Ozanam oczu nie zamyka; trzeba widzieć zło takiem, jakiem jest, a ono jest straszne [1]); nie dość tego, on widzi, że zło jest czemś, co w zakresie pojmowania naszego nie daje się usunąć z porządku wszechświata.

Wszak w Bogu, rozumuje on, kojarzą się idee prawdy, dobra i piękna. Siłą myśli wznieść się możemy do zrozumienia, iż prawdą jest Bóg żywy; wolna wola nasza spełniać może dobro i uczestniczyć w przedwiecznym planie Boga; ale nie zdołamy uchwycić Piękna Bożego, „albowiem piękno absolutne polega na absolutnej harmonii przymiotów Bożych, tę zaś dostrzegamy tak źle, że nie umiemy godzić wolności Boga z jego wiekuistą koniecznością, sprawiedliwości z miłosierdziem; ta zgodność tajemnicza wymyka się nam i zarazem pociąga, a piękno doskonałe pozostaje wiecznie nieobecnem, choć wiecznie spodziewanem" [2]). Bezsilniejszem jeszcze i w bezsilności swojej tragicznem jest usiłowanie godzenia wszechwiedzy Bożej z wolnością człowieka i ono to św. Augustynowi w tem otchłannem zagadnieniu zatopionemu wyrywało bolesny okrzyk: *Tu sciebas, quid patiebar, nullus hominum.* Potężniejszą jednak nad wszelkie wątpienie jest żądza Boga i idąc za nią, w świetle idei Boga widzimy, my Chrześcijanie, że idei tej najwyższym wyrazem jest nauka Chrystusa, że chrześcijaństwo jest czynnikiem postępu, i to czynnikiem jedynym, albowiem w Ewangelii tylko powiedziano: *estote perfecti*, a słowa te skazały człowieka na postęp nieskończony, bo sięgający poza kres bytu doczesnego, uczyniły prawo postępu społecznem [1]). Ale odróżniać trzeba dwie doktryny postępu; „jedna, zrodzona w szkołach filozofii sensualistycznej, rehabilituje namiętności i obiecując ludom raj ziemski u kresu drogi kwiecistej, przygotowuje im ziemskie piekło u kresu drogi krwią zalanej". Przeciwko takiej doktrynie z całą energią powstaje chrześcijaństwo, szukające postępu w zwycięstwie ducha nad ciałem. Ono niczego nie obiecuje bez walki i wnosząc zarzewie walki wewnętrznej w duszę człowieka „staje się jedyną mocą zdolną dać pokój narodom" [2]). Dzieje chrześcijaństwa, które wyratowało zdobycze ducha ludzkiego z rozbicia w epoce upadku Rzymu i najść barbarzyńskich, są dowodem jego boskości w oczach Ozanama, czemś nadprzyrodzonem [1]).

A jednak pozytywne dowody tej nadprzyrodzonej mocy chrześcijaństwa, które Ozanam w dziele swojem złożył, są słabe. Dlaczego? Czy tak się przejął świętobliwy pisarz słowami Jana Ewangelisty, że „świat wszystek w złem leży"? Czy poruszyły go bolesne a prawdziwe, i jakby zaprzeczające postępowi rozważania św. Bernarda o nieprawościach człowieka, które z biegiem lat gromadzą się jedne na drugie i przytłaczają go ciężarem swoim i unieruchomiają; i życie jego zamiast być postępem, staje się raczej cofaniem się i upadaniem (*quotidie namque crescunt mala, subtrahuntur bona?*) [2])? Czy w grozie przeświadczenia tego określał on wraz z Ernestem Hello ludzkość, jako wielkie zbiorowisko grzeszników i gdziekolwiekbądź człowiek się obróci, ślady kroków jego są straszne? Zapewne tak. Zło bowiem widział Ozanam takiem, jakiem jest, jednak widok ten nie przejął go smutkiem pessymizmu, nie zatarł w nim optymistycznego pierwiastku nadziei, a pierwiastku tego źródłem był zmysł realistyczny.

Ozanam, liczył się z ułomnością natury ludzkiej; mało żądał i na małem poprzestawał. Kreśląc upadek krajów łacińskich w w. X. przechodził do Gerberta, mnicha z Aurillac i wygłaszał, że postać jego wystarcza do obrony ówczesnej Europy południowej przed zarzutem barbarzyństwa, reforma zaś klasztorna dokonana przez Odona w Cluny w tymże czasie przeciwważyła, zdaniem jego, zło, które gdzieindziej w Kościele się zakradało i „zdecydowało o losach świata".

Słowem, w wywodach jego tkwiła taż sama myśl, co zachwytem radości ożywiała liryczną duszę X. Gratry'ego, gdy zastanawiając się nad czynnikami postępu moralnego, umysłowego i społecznego wzrosłemi w chrześcijaństwie, wołał „Dei adjutores sumus". Jak nie widzieć wszystkich wielkich możliwości zawartych we wszystkich duszach! Nie widzieć działania Słowa, które każdą z nich, w każdem miejscu i czasie oświetlić usiłuje! Nie widzieć w duszy podobieństwa Bożego i zdolności posiadania Boga! Nie płonąć miłością dla dusz wszystkich nie widzieć, że Chrystus do każdej mówi: „miłuję ciebie, krew moją dla ciebie przelać chcę..." [1]) Jak Gratry widział Ozanam w nauce chrześcijańskiej krynicę uzdrowienia, odrodzenia i wiecznej młodości. „Istotną przyczyną końca cywilizacyj — pisał on — nie są namiętności, bo te dają się poskromić, ani instytucye, bo dają się naprawić, ale doktryny, które nieubłagana logika pcha w szybszem czy powolniejszem tempie ku ich ostatecznym konsekwencyom" [2]). Konsekwencyą zaś nauk pogańskich było rozpasanie obyczajów, zdziczenie duszy szukającej pociechy i rozkoszy w krwawych widowiskach Kolizeum. I siły i wymowy Ozanama szukać trzeba nie tyle w ustępach, w których mówi o dobrodziejstwach chrześcijaństwa, ile raczej tam, gdzie piętnuje obrzydliwość świata pogańskiego, lub na przykładzie Symmacha, najgodniejszego z przedstawicieli konającej cywilizacyi rzymskiej w w. V. wykazuje, jak pogaństwo skaziło tę jego prawą z przyrodzenia, życzliwą i szlachetną duszę. Ale nie może być mowy o znieprawieniu tam, gdzie światło Ewangelii nawołuje do doskonałości i do współpracownictwa z Bogiem. Więc „niema nic straconego, prawdy wieczne nie dają upaść społeczeństwom, które są ich dziełem i pierwiastek niewidzialny podtrzymuje tę widzialną cywilizacyę, w której się objawił" [1]).

Przewodnią myśl swoich badań zamknął Ozanam w twierdzeniu, że „Pod rozmaitemi formami znała ludzkość tylko dwa dogmaty: dogmat prawdziwego Boga i dogmat bogów fałszywych. Walka tych obu dogmatów tłumaczy całą historyę i stanowi jej interes i wielkość, albowiem niemasz nic równie wielkiego, nic, coby człowieka tak poruszyć mogło, jak świadomość, że o niego toczy się bój śmiertelny między Prawdą a fałszem" [2]).

Maryan Zdziechowski.

[1]) ib. s. 50.
[2]) ib. s. 66.

[1]) ib. s. 64.
[2]) ib. s. 61—2.

[1]) ib. s. 48.
[2]) Meditationes (Liber de anima) r. II.

[1]) A. Gratry: Souvenirs de ma jeunesse (Paris, VII. ed. 1907).
[2]) Oeuvres tom I. s. 109.

[1]) ib, s. 210.
[1]) ib, s. 246.

50 proc. surowych zysków, co przy 600.000 czyni 300.000, a nie 100.000, jak przypuszcza projekt! Ażeby zatem pokryć straty i wypłacać 10 proc. dywidendy a zarazem tworzyć odpowiednie rezerwy, potrzebne do zyskania zaufania wierzycieli, bank zdrojowy musiałby zarabiać rocznie przeszło 900.000 koron, a więc od udzielonych pożyczek brać około 10 proc.!

Jakże więc bank spełni jedno ze swych głównych zadań, t. j. udzielanie taniego kredytu?

Kredyt, udzielany przez bank zdrojowy, musiałby jednak być nie tylko drogi, ale co gorsza i niepewny. Rozporządzając bowiem przeważnie kapitałem cudzym i to krótkoterminowym, bank musiałby w czasach krytycznych podnieść wierzycielom stopę procentową, aby zatrzymać ich wkładki, a tem samem podnieść stopę, pobieraną od dłużników; o ileby zaś wierzyciele nie dali się nakłonić do pozostawienia bankowi swych kapitałów mimo wyższych odsetek, — jak to bywa w czasach przesileń kredytowych, — bank musiałby wypowiedzieć dłużnikom pożyczki, aby zaspokoić własnych wierzycieli. Jakąż zatem wartość może mieć taki kredyt dla dłużnika, który nie jest pewny dnia ani godziny? Jest to przecież najważniejszy zarzut, robiony powszechnie obcym bankom w Galicyi, że w czasach krytycznych ograniczają lub nawet całkiem odejmują kredyt, doprowadzając dłużników nieraz do ruiny, ich polityka polega właśnie na udzielaniu pożyczek wekslowych z kapitałów krótkoterminowych t. j. otrzymanych wkładek. Nieostrożni dłużnicy używają nieraz owych pożyczek na inwestycye i nic dziwnego, że chwila płatności weksla, na którego prolongatę liczyli, zastaje ich bez pieniędzy. Podobny zarzut spadnie jednakże i na bank zdrojowy, gdyby go założono i prowadzono według planu nakreślonego w projekcie.

Ażeby bank zdrojowy mógł spełnić należycie swoje zadania, musi być oparty na innych zasadach. Ponieważ najważniejszem jego zadaniem będzie udzielanie długoterminowego kredytu inwestycyjnego, przeto należy go zaopatrzyć w długoterminowe kapitały. Pieniądze wkładkowe nie nadają się do tego zupełnie, choćby nawet bank zdołał zebrać ich znaczniejsze sumy. Pieniędzy takich nie można używać nawet na udzielanie kredytów budowlanych na większe rozmiary, jeżeli bank nie chce narazić siebie w czasach krytycznych conajmniej na wielkie trudności. Świadomość wynikających stąd niebezpieczeństw sprawiła, że np. założony w r. 1909 Wiedeński Bank Budowlany wyposażono w prawo wydawania obligacyi bankowych, jakkolwiek celem jego nie jest wcale udzielanie długoterminowych pożyczek hipotecznych, lecz tylko budowlanych. Do Galicyi takie zrozumienie rzeczy jeszcze nie zdołało dotrzeć, chociaż tu stosunki przemiany pożyczek budowlanych na hipoteczne są o wiele większe niż w Wiedniu.

Długoterminowe kapitały zdoła i bank zdrojowy uzyskać tylko przez wydawanie obligacyj zdrojowych lub bankowych (mniejsza o nazwę). Ogólnej sumy tych obligacyj nie można z góry ograniczyć, jak to czyni projekt z komunalnymi, bo ta musi wzrastać w miarę zapotrzebowania kredytu w zdrojowiskach. Można ją tylko uczynić zależną od wysokości kapitału akcyjnego, jak się to dzieje w bankach hipotecznych. Ale stąd wynika znowu, że i kwoty kapitału akcyjnego nie można ograniczać do 2,000.000 koron jako najwyższej sumy, bo w miarę rozszerzenia kredytu zdrojowego i rozwoju banku nie będzie można tej granicy utrzymać, lecz trzeba będzie przystąpić do podwyższenia.

Aby sprzedaż wydanych obligacyj była możliwa bez wielkich ofiar (wysoka stopa procentowa, niski kurs) bank winien starać się dla nich o poręczenie państwa lub kraju. Poręczenie to potrzebne będzie zwłasza na początek, aby nowy rodzaj obligacyj mógł uzyskać pupilarność i znaleść łatwiej nabywców.

Z czasem, gdy powiększony kapitał akcyjny banku już będzie stanowił poważniejszą rękojmię dla wierzycieli, a obligacye będą miały ustalony kurs, można będzie łatwiej obejść się bez takiej pomocy. Dlatego wystarczyłoby uzyskanie poręczenia tylko do pewnej wysokości n. p. do 10,000.000 koron.

(Dok. nast.) *Dr Tomasz Lulek.*

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 20; zachód przypada o godzinie 6 minut 53; długość dnia godzin 14 minut 33.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Piotra m., pojutrze we środę św. Katarzyny Sen.

Do czynu! Z łamów dzienników, zgromadzeń i wieców rozbrzmiewają ciągle skargi na straszne stosunki, które zawdzięczamy wypadkom na wschodzie, wynikłym nie z naszej winy i woli.

Sterczą smutnie maszty rusztowań przy niedokończonych budowach a pustki w handlu i bezrobocie w przemyśle, świadczą o nędzy, która wśród nas gości.

Setki protestów wekslowych, egzekucye, bankructwa i licytacye uzupełniają smutny ten obraz, występujący w całej grozie.

Szemrze przemysłowiec, kupiec, ziemianin, chłop i robotnik miejski a szemrania te łączą się w jeden bolesny akord, który zatrząść powinien społeczeństwem i zmusić je do samoobrony.

Nie pomogą notatki dziennikarskie, zgromadzenia i wiece, jeżeli nie przystąpimy do samoobrony. Musimy przystąpić bezzwłocznie do akcyi ratunkowej.

Nie wolno nam uronić grosza u obcych, musimy pamiętać, że każdy grosz, oddany nie w polskie i chrześcijańskie ręce, staje się krzywdą, popełnioną świadomie wobec własnego narodu, który kończy samobójstwem zapoczątkowane swe życie gospodarcze.

Nie pieśnią lecz zrozumieniem obowiązku narodowego, czynem, dowieść musimy, że wierzymy w nasz byt samodzielny. Że potrafimy się bronić przed tymi, którzy nie wierzą w mogący obudzić się czyn, wsparci naszem niedołęstwem, wydzierają nam wszelkie warunki przyszłego bytu i tworzą z nas naród Helotów.

Idźmy za głosem sumienia narodowego, wykonajmy to, co ono nam nakaże, a wówczas hasło „swój do swego" stanie się rozkazem narodowym, który każdy, kto czuje się Polakiem i wierzy w naszą niepodległość, wykonać musi. Zatem do czynu!

Kraków 28 kwietnia.

Nareszcie! Jak to zapewne wielu z czytelników zauważyło — mamy pogodę, słońce, ciepło, czyli lato w całem słowa tego znaczeniu.

Wczoraj ludzie cieszyli się i pocili jak mogli, spacerowali, jedli lody, pili... piwo i stwierdzali wciąż fakt jasny, jak letni horyzont, „jaki ładny dzień dzisiaj".

Na plantach zakwitły maki rumieńców i paradne, barwne szary pań — trawniki — [illegible] pieszczą oczy szmaragdem zieloności wiosennej.

Wielu... panów chodzi już bez... kapeluszy, [illegible] spacerowe [illegible] coraz większemu [illegible] zwłaszcza przez żółte obuwie — ulice miasta stają się coraz [illegible] i sympatyczniejsze — [illegible] — kwaśnego mleka i t. p. a przedewszystkiem gotówki.

Wiosna idzie.

„Polscy" żydzi. Utrzymuje się to dwóch między naszem społeczeństwem legenda o żydach — „polskich", to jest takich wyznawcach Mojżesza, którzy mimo tego, iż nie władają dobrze polskim językiem, ani też z tradycyami naszej przeszłości narodowej prawie nic ich nie łączy, przecież czują się polakami. Nie to być ona najlepsza cząstka żydowstwa, które dziś rozpadła się na dwa wrogie sobie obozy. Jeden, składający się z [illegible] tak zwani syoniści, zdecydowani wrogowie polskości, drugi to [illegible] kosmopolityczny, z na poły — [illegible], który jawnie zupełnie manifestuje swe sympatye germanofilskie. Otóż pokazuje się obecnie, że i „owi trzeci", owi „polscy żydzi", mianowicie hasydzi, grupujący się w kahale [illegible] germanizmu. Pamiętną jest jeszcze głośna niedawno sprawa, kiedyto na zebraniu kahalnem w Podgórzu referowano i dyskutowano nie po „żydowsku", ale — po niemiecku! Obecnie na dowód, iż żydzi w naszym kraju „polskimi" nie byli ani nie są — przytaczamy mały przykład, a tak wiele mówiący przykład.

W Krakowie, w sercu Polski, [illegible] wydział czasopismo w języku hebrajskim, organ kahalników p. n. „Hamicpe" — „placówka". Czem jest ta „placówka", na razie w to nie wchodzimy, ale odsłonimy rąbek tajemnicy, z życia owych panów, którzy to pismo wydają. Otóż ci jegomoście, nietylko, że między sobą i ze stronami porozumiewają się po niemiecku, ale nawet swoje legitymacye „dziennikarskie" wystawiają sobie również w tym języku. — I to wszystko w Krakowie.

A no — „wolno w Polsce, jak kto chce", ale jakim prawem i sposobem „dziennikarze" ci dostają się bezpłatnie na polskie widowiska, koncerty i odczyty, z których [illegible] sprawozdań nie piszą, to już zostanie ich tajemnicą. — X.

Niepoprawny żydolub. [illegible] radca [illegible] August Porębski, [illegible] Kongregacyi [illegible] swe w[illegible] ki żydowskiej, [illegible] niemieckiej [illegible] cyjnej spółki pod nazwą „Stowarzyszenie loteryi klasowej „Fortuna" w Krakowie".

Grono założycieli [illegible] Augustem Porębskim uzupełniają: S. Schechter, S. Eiger, M. Unger, Dr Zygmunt Lehrfreund, Henryk Lamensdorf.

Dziwimy się, że krakowska Kongregacya kupiecka, znana z dzielnych tradycyi katolickich toleruje w swem gronie podobny typ obywatela i nadaje mu nawet tytuł „starszego Kongregacyi".

W każdym razie p. Porębski powinien stosownie do swych zapatrywań zamknąć swój handel szatami liturgicznemi, albo go przenieść na inny, bardziej zbliżony do jego obecnej orjentacyi politycznej.

Z Akademii Umiejętności. Uroczyste publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbędzie się 3 maja b. r., o godz. 12 w południe, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt wygłosi prof. Dr O. Balzer p. t. „Unia horodelska".

Bilety na posiedzenie wydawać będzie Kasa Akademii w poniedziałek, wtorek i środę od godz. 11 do 1 w południe.

Z teatru miejskiego. W ciągu przyszłego tygodnia wznawia teatr krakowski we środę 30 bm. poemat dramatyczny Maurycego Maeterlincka „Aglawena i Selisetta". Rolę Selisetty odtworzy p. Solska, Aglaweny p. Pytlińska.

We czwartek 1 maja wystawia teatr krakowski „Grube ryby" M. Bałuckiego. Po przedstawieniu odbędzie się ponowny występ młodocianej tancerki p. Jani Pol. Dolińskiej z urozmaiconym repertuarem klasycznych tańców.

We czwartek o g. 7·30 wieczorem daną będzie „Pani ze słonecznikiem", żona hr. Vojnovića, z p. Solską w roli tytułowej, p. Adwentowiczem w roli hr. Vitale Malipero.

W sobotę 3 maja danem będzie o 3·30 popołudniu „Wesele" St. Wyspiańskiego po raz 107-my.

Z sali odczytowej. Dla uczczenia 1600-letniego jubileuszu Edyktu Konstantyna Wielkiego odbędzie się staraniem Kongregacyi PP. nauczycielek we wtorek 29 bm. o godz. 6 wieczorem w sali hotelu Saskiego odczyt dla młodzieży i starszych X. prof. Rzymełki pt. „Znaczenie Edyktu Konstantyna W. po trzechwiekowem prześladowaniu Chrześcijan" z obrazami świetlnymi.

Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego: w pierwszych rzędach po 1 K — w dalszych po 50 h i 30 h. — Wstęp na salę 20 h. Czysty dochód przeznaczony na cele Sekcyi Eucharystycznej i miłosierdzia Kongregacyi PP. nauczycielek.

Z towarzystwa Słowiańskiego. VIII posiedzenie naukowe T. S. odbędzie się we wtorek 29 b. m. w sali chemii Wyższej szkoły przemysłowej (ul. Gołębia l. 20 I p.) o godz. 6-ej wieczorem. Na porządku dziennym odczyt Dra Tad. Grabowskiego p. t. „Polacy w poezyi słowieńskiej".

Prelegent poruszy mało znaną u nas dotychczas kwestyę wpływów polskich na piśmiennictwa pobratymcze, a w szczególności na słowieńskie, uwzględniając zarówno poezyę ludową jak i twórczość artystyczną Słowieńców, szczególnie od doby odrodzenia tego narodu. Ciekawą i pouczającą jest rzeczą poznanie, jak się odbiły w pojęciach naszych pobratymców dzieje przeszłości, życie polityczne, kulturalne i obyczajowe Polski.

Wstęp na odczyt dla członków T. S. bezpłatny, dla gości po 20 h od osoby.

Z Klubu angielskiego (Grand Hotel). We wtorek 29 bm. o godz. 8·30 wieczór, bawiący obecnie w Krakowie Pers, pan A. E. Ardessier-Heeramaneck wygłosi odczyt w języku angielskim o emigracyi Zoroastryan w Persyi, jej przyczynach i skutkach, oraz o obecnych ich zwyczajach, prawach i wierzeniach religijnych.

Walne Zgromadzenie „Sokoła" krak. W sali „Sokoła" krakowskiego odbyło się wczoraj popołudniu walne zgromadzenie członków, tutejszej organizacyi sokolej. Zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Turski i podkreślił intenzywną działalność krakowskiego „Sokoła" w ostatnich latach. Oprócz gimnastyki, pielęgnowanej w krakowskim gnieździe „Sokół" zajął się również organizacyą drużyn polowych. Celem drużyn jest kształcenie się w rzemiośle wojskowem, przez ćwiczenia taktyczne w polu, ostre strzelanie i t. p. Prócz tego „Sokół" zajął się zorganizowaniem „sokolich drużyn skautowych", które liczą już obecnie 448 członków, ćwiczących pod kierownictwem specyalnych instruktorów. P. Turski przedstawił również zgromadzonym konieczność przebudowy gmachu „Sokoła", poprawę finansów, wreszcie poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom.

Na wniosek drh Stefana Ciechanowskiego zgromadzeni udzielili komisyi rewizyjnej absolutorym.

Na temat zmiany statutu referował Dr Rowiński. Zmiany, jakie nastąpiły ostatnimi czasy w naszem społeczeństwie spowodowały „Sokół" do zorganizowania drużyn polowych i skautowych. Inowacya ta zmusza wydział do zajęcia się zmianą statutu.

Po wyczerpującej dyskusyi zgromadzeni uchwalili wniosek w sprawie zmiany statutu i dodania do niego niektórych punktów. I tak uchwalono między innemi: Członkiem „Sokoła" może być Polak lub Polka, którzy ukończyli 18 rok życia. Kandydaci obcych narodowości mogą być przyjmowani w charakterze uczestników, za zezwoleniem wydziału.

Następnie zabrał głos p. W. Studnicki, który występował przeciw należeniu polskiego Sokoła do Słowiańskiego Związku Sokolego. Wniosek p. Studnickiego uchwalono z małą zmianą. — Mianowicie: Polski Sokół wystąpi ze Słowiańskiego Związku Sokolego z chwilą wstąpienia do Związku Sokołów rosyjskich.

Nad drugim wnioskiem p. Studnickiego w sprawie przystąpienia „Sokoła" do komisyi tymczasowej nie przystąpiono do głosowania z powodu spóźnionej pory.

Nastąpiły uzupełniające wybory do Wydziału, do którego weszli: Bezek A., Bobilewicz J., Klemensiewicz E., Pawica J., Prohaska F., Serafin J., Winkowski J., Wyrobek Z., Zbroja I.

Zastępcą na 2 lata wybrany został J. Łuczyński.

Do komisyi rewizyjnej weszli drh: Ciechanowski S., Porembski F. I., Szynglarski Wł.

Członkowie sądu honorowego drh: Buczkowski A., Drobniak J., Gerżabek A.

Sekretarzami wybrano drh: Kozłowski M. Münnich Izydor.

Walne Zgromadzenie sekcyi austryackiego Związku sędziów odbyło się wczoraj w sali hotelu Saskiego, pod przewodnictwem st. r. Kalitowskiego. Na zgromadzenie przybyli posłowie: Matakiewicz i Dr Gross. Po odczytaniu sprawozdania wywiązała się dyskusya w sprawie odłączenia się od austryackiego Związku sędziów, a przystąpienia do „Krajowego Związku sędziów we Lwowie". Referował sędzia Wielgus „pro", r. Piechnik „contra".

Po przemówieniach obu mowców wybrano komisyę złożoną z pp.: Dra Marowskiego, r. Olszewskiego z Krakowa i Bukowskiego z Brzeska, celem pertraktowania z delegatami lwowskimi w sprawie połączenia. — W końcu dokonano wyboru 20 członków Wydziału.

Z Tow. wzajemnej pomocy urzędników miejskich. Dnia 25 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników miejskich przy bardzo licznym komplecie.

Po złożeniu sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły, w którem prezes Dr M. Zawadzki podniósł, iż Towarzystwo bardzo dobrze się rozwija i członkom swoim przysparza licznych korzyści w formie nader tanich pożyczek, zasiłków i t. p. i po przyjęciu zamknięcia rachunkowego Towarzystwa za rok 1912 nastąpiły wybory.

Prezesem wybrano ponownie starszego radcę Magistratu Dra Marcelego Zawadzkiego I wiceprezesem dyrektora Izby obrachunkowej miejskiej Jana Krzyżanowskiego, a II wiceprezesem dyrektora wodociągu miejskiego Tadeusza Jaszczurowskiego.

Do wydziału weszli: Baranowski Bolesław, sekretarz Mgtu, Bogatyński Emil, kontrolor Kasy, Dr Ciehomski Stanisław, sekretarz Mgtu, Cyfrowicz Karol, st. adjunkt rach., Duszyński Maryan, radca rach., Göllner Rudolf, kom. obwodowy, Kubalski Edward, radca Mgtu, Dr Nowicki Jan radca Mgtu, Skąpski Zygmunt, adjunkt Budow. m., Spannbauer Władysław, st. inż. Budow. m., Dr Sikorski Rudolf, radca Mgtu, Wywiałkowski Maryan, insp. Ekonom. m.

Wiec publiczny odbył się wczoraj popołudniu w sali Rady m. Podgórza, poświęcony sprawie akcyzy. Referował r. miejski p. Gadomski w duchu przeciwnym okresowi przejściowemu. Na sali jednakże pojawili się nadzwyczaj licznie zwolennicy okresu przejściowego, kupcy żydowscy, i to nietylko miejscowi ale nawet z okolicy, którzy umyślnie na wiec furami pozjeżdżali. Przyjęto większością głosów „poprawkę", uchwaloną już poprzednio przez Radę miejską, a oświadczającą się za czteroletnim okresem przejściowym.

Mistrz Balthazar przypomniał się znowu krakowskiej publiczności swą „cudowną" a wesołą sztuką. Dwa wieczory magiczne w Starym Teatrze ukazały nam znowu jego niezwykłą zręczność i pomysłowość w wywoływaniu efektów niezwykłych zjawisk urągających prawom natury. Balthazar z powietrza tworzy pieniądze, z każdego kapelusza dobywa zegary, króliki, hustki i t. p., swą magnetyczną ręką podnosi w górę stoliki, a swoim laikom każe przemawiać różnymi językami. Nie trzeba zapewniać, że publiczność, zwłaszcza młodsza, bawi się doskonale temi „djabelskiemi sztuczkami".

We środę i czwartek Balthazar wystąpi z nowym programem. Sensacyę budzi zwłaszcza seans spirytystyczny, gdyż nie kto inny, ale duch samego Cagliostra ma się oddać na usługi Balthazara.

Adwokat przed sądem. Dziś przed trybunałem zwyczajnym sądu karnego, pod przewodnictwem r. s. Jasiewicza, toczyła się rozprawa przeciw Dr Bertoldowi Rapaportowi o występek oszustwa, przez nakłonienie świadków do fałszywych zeznań. Na rozprawie przesłuchano świadków słuch. medycyny p. Ehrlicha, słuch. praw p. Bonieckiego, Dr Frommera, Mieczysława Libana i i.

Oskarża prok. Dr Jendel, broni Dr Rowiński. Po rozprawie trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego.

Zamach samobójczy. Wczoraj rano około godz. 9, targnął się na własne życie 30-letni Leon Bednarski, stolarz z zawodu, zamieszkały na Czarnej Wsi, przy ul. Misyonarskiej. Zamachu tego samobójczego dokonał Bednarski w sposób wprost rozpaczliwy: nożem nawet bodaj niezbyt ostrym poderżnął sobie gardło w poprzek na szerokość aż 20 centymetrów. — Po opatrzeniu go przez wezwane pogotowie, przewieziono go do szpitala Bonifratrów; znajdował się w stanie poważnym, gdyż upłynęło mu dużo krwi.

Poufne walne zgromadzenie członków Zw. „Eleuteryi" odbędzie się we wtorek 29 kwietnia br. o 6 wieczorem w lokalu własnym, Kraków, ul. św. Jana l. 2, II. p. z następującym porządkiem:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu. 3) Sprawozdanie za I. kwartał 1913. 4) Sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej. 5) Wybór Zarządu. 6) Wnioski członków.

Pożar. W sobotę o godz. 6 wieczorem wybuchł pożar w drewnianym domu p. Szymczakowskiego za rogatką mogilską. Ponieważ w pokoju, w którym ogień powstał, znajdowało się parę beczek ze spirytusem i wódką i beczka z naftą, istniała obawa wybuchu. Wezwana straż pożarna na czas jednak zapobiegła niebezpieczeństwu i przedsięwziąwszy energiczną akcyę ratunkową, wkrótce ugasiła ogień. — Szkoda mimo tego była znaczna, gdyż acz kolwiek uratowano wszystkie ruchomości, należące do mieszkańców domu, budynek zupełnie prawie uległ zniszczeniu.

Postrzelony przez pijanego. Wczoraj wieczorem w Bronowicach jakiś nieznany z nazwiska człowiek pijany postrzelił 15-letniego Jana Bujaka, syna włościanina, z rewolweru bardzo niebezpiecznie. — Kula trafiła chłopca w pierś i utkwiła w płucach. Ciężko rannego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez Pogotowie, przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Zuchwała kradzież tytoniu. Onegdaj wiózł Franciszek Opydo znaczniejszą ilość tytoniu z Krakowa do Myślenic. W drodze między Opałkowicami a Libertowem nieznani sprawcy, skorzystawszy z jego nieuwagi, wskoczyli widocznie z tyłu na wóz i zabrali z niego 500 paczek „tabaku". Żandarmerya z Opałkowic jest już na tropie sprytnych tych złodziei.

Kieszonkowcy. Wczoraj przytrzymała policya 5-ciu kieszonkowców w różnych punktach miasta. I tak w kościele OO. Zmartwychwstańców przytrzymała policya na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Stefana Siarkowskiego i Adama Wenclewicza.

W pobliżu kawiarni „Esplanade" trzech kieszonkowców rzuciło się na pewną panią, obaliło ją na ziemię, poczem złodzieje wyrwawszy jej z rąk torebkę poczęli uciekać. Złodziei przytrzymał jednak żołnierz policyjny i odstawił „pod telegraf". Są nimi Józef Kasiarski, Stanisław Sigmund i Paweł Bochenek.

Groźny ogień powstał wczoraj rano około godz. 7 w domu p. Mitery przy ul. Łagiewnickiej pod l. 12 w Podgórzu. Przyczyną ognia było wadliwe ustawienie pieca, od którego zajęły się drewniane ściany domostwa. Na miejsce pożaru udała się natychmiast zawezwana straż podgórska, której dzięki energicznej pracy udało się ogień stłumić. Szkoda stosunkowo niewielka.

Pogoda. Dnia 27 kwietnia termometr doszedł od + 10·0 do + 26·3 C. — barometr powoli się podnosił.

Dnia 28 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 743 5 mm, — termometru + 14·6 C, wiatr: północny.

Kronika zamiejscowa.

Konkurs na nowy gmach Uniwersytetu lwowskiego obesłano niezwykle licznie. Ogółem sąd konkursowy przyjął 32 prac nadesłanych ze Lwowa i Krakowa, oraz 7 dołączonych dużych modeli, odtwarzających przyszły gmach Uniwersytetu wraz z kościołem św. Mikołaja i Biblioteką uniwersytecką. — Plany rozwieszono już w auli Politechniki, która ledwie starczyła na pomieszczenie kilkuset tablic rysunkowych. Sąd konkursowy, który już od kilku dni pracuje codziennie nad rozpatrzeniem się w planach.

Obrady sądu, który w postępowaniu swem trzyma się ściśle wedle zasad konkursów architektonicznych, opracowanych przez „Koło architektów polskich we Lwowie", trwać będą — jak się spodziewać należy — jeszcze około 3 tygodni, poczem wynik rozstrzygnięcia konkursu będzie natychmiast podany do publicznej wiadomości.

Wszystkie nadesłane na konkurs projekty będą niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku sądu wystawione na widok publiczny przynajmniej na przeciąg dni ośmiu.

Jubileusz Towarzystwa Dziennikarzy polskich. Ze Lwowa piszą do nas:

W niedzielę odbyło się w sali kasyna miejskiego XX. walne zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy polskich. Udział członków był niezwykle liczny. Było to zgromadzenie jubileuszowe. Obrady zagaił prezes Krechowiecki. Uchwalono niektóre zmiany statutu. Wydziałowi uchwalono absolutoryum. Prezesem wybrano jednogłośnie ponownie p. Adama Krechowieckiego, wiceprezesem Milskiego. Po zgromadzeniu odbył się wspólny objad.

Odroczenie Zjazdu hygienistów. Z powodu przesilenia politycznego i finansowego I Zjazd hygienistów polskich, który miał się odbyć od 20—24 lipca 1913 r. we Lwowie został odroczony i odbędzie się w tychże samych dniach w lipcu 1914 z niezmienionym programem. Mimo odroczenia prace przygotowawcze Komitetu zjazdowego nie ustają. Osoby, które biorą czynny udział w Zjeździe, zechcą streszczenia swoich odczytów lub referatów nadesłać najpóźniej do końca stycznia 1914 r. na ręce sekretarza Zjazdu Dra Bronisława Kaczorowskiego, Lwów, Chorążczyzna 22.

Szczodry „ukrainiec". W notatce pt. „Jeden z najszczodrzejszych" donosi ukraińskie „Diło": „P. Myszuga z Warszawy, który z zapracowanych własną pracą pieniędzy ofiarowuje corocznie na narodowe cele ukraińskie wprost książęce dary i który w ten sposób w krótkim stosunkowo czasie złożył na publiczne cele kilka dziesiątków tysięcy koron, pospieszył także na wezwanie „na paschę dla Hucułów" ze szczodrym darem, nadsyłając na ręce komitetu ratunkowego przy tow. „Silskyj Hospodar" kwotę 1000 koron".

W tym wypadku p. Myszuga dał na cel humanitarny. Zwykle jednak „książęca" jego ofiarność — dodaje „Sowo Polskie — idzie na polityczne cele ukraińskie. Niedawno jednak jeszcze, a to dopóki zbierał polskie pieniądze, z których zebrał gruby majątek i dopóki potrzebne mu było poparcie prasy polskiej, p. Myszuga udawał Polaka. Obecnie udawanie już niepotrzebne i p. Myszuga, podobnie jak i śpiewak Męciński, stał się ukraińcem. Godzi się przypomnieć, że p. Myszuga „jeden z najszczodrzejszych" ukraińców, przed przymusowem wypełnieniem obowiązku najświętszego dla każdego uczciwego człowieka, bronił się aż zapomocą gwałtu publicznego, z którego to powodu miał nawet zamknięte granice Austryi, w których groziła mu sprawa karna.

Kupiectwo tarnowskie a przemysł krajowy. „Koło kupieckie" w Tarnowie zamierza budować dom dla siebie i zwróciło się do redakcyi „Deutsche Bauzeitung" w Berlinie o wskazanie odpowiedniego architekty. Redakcya tej gazety poleciła Kołu kupieckiemu zwrócić się do wiedeńskich architektów. Wiadomość ta umieszczona jest w odpowiedziach redakcyi „Deutsche-Bauzeitung.

Nie wiemy właściwie, jak nazwać taki postępek Koła kupieckiego. Czy głupotą, czy też żydowską bezczelnością.

Strajk górników na Górnym Śląsku rozszerza się ciągle. W sobotę — wedle relacyi pism górnośląskich — strajkowało już 85—90.000 górników. Niektóre kopalnie skłaniają się już do ustępstw na rzecz robotników. Wskutek strajku robotników ukwalifikowanych — pracodawcy używają do pracy w kopalniach robotników co dopiero przyjętych, którzy ulegają wypadkom.

Na kopalni „Laura" pod Hutą Królewską zranionych zostało śmiertelnie trzech galicyjskich robotników, którzy chociaż niekwalifikowani pracowali w kopalniach.

Bojkot w Królestwie. Najlepszym sprawdzaniem pomyślnych rezultatów bojkotu w Królestwie są zebrania i wiece żydów, radzących, jak temu przeciwdziałać. Podczas ubiegłych dwóch dni świąt żydowskich rozprawiano w bóżnicach warszawskich — według gaz. żyd. — o bojkocie, stwierdzając, że „bojkot nie jest ruchem „górnych 10.000" i że zamknąć oczy i przemilczeć tego objawu już nie można, ponieważ ruch ten, a raczej burza dała się we znaki szerokim warstwom tłumu żydowskiego. Żydzi narzekają, że miesiąc ubiegły, przedświąteczny, kiedy każdego roku sklepy żydowskie najwięcej targują, czekając na ten targ prawie rok cały, w roku bieżącym był bardzo zły. Klientela chrześcijańska zmniejsza się coraz bardziej.

Emigracya żydów. Według obliczeń „Nowego Wremia" w ciągu ostatnich lat 12 wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych samych żydów około 1,130.000, według obliczeń zaś amerykańskiego generalnego komisaryatu immigracyi, w ciągu roku 1912 przybyło z Państwa Rosyjskiego do Stanów Zjednoczonych: 65.000 żydów.

Rugi żydów z Królestwa i Rosyi. „Iskra" sosnowicka pisze: Przykład Żyrardowa, gdzie mieszkacy-włościanie gorliwie wzięli się do przeprowadzenia uchwały o wysiedlenie żydów zamieszkujących grunty włościańskie, odbił się i w Dąbrowie sympatycznem echem. Mimo niepowodzenia przeprowadzanego już raz wysiedlenia żydów z Redenu, dąbrowiacy nie tracą otuchy, że tym razem przy usilnych staraniach uda im się rzecz pomyślnie dla gminy załatwić. Akcyę w tym kierunku już rozpoczęto.

Jak donosi „Russkoje Słowo" z rozporządzenia gubernatora wydalonych zostaje z Rygi 200 rodzin żydowskich. Sto z nich ma się wynieść w terminie dwumiesięcznym, sto innych — w terminie półrocznym. Rodziny te mieszkały w Rydze od lat dziesiątków.

Nowe pismo polskie w Królestwie. W Łomży powstaje nowe pismo tygodniowe polskie p. n. „Głos Łomżyński". Redakcyę „Głosu Łomżyńskiego" objął p. Brunon Nowicki.

Z dziedziny wojskowości.

Nowe szkoły realne wojskowe. Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 19 b. m. zostały szkoły kadeckie: w Krakowie, w Marburgu, w Koszycach i w Pressburgu zamienione od r. szkolnego 1013—14 na wojskowe szkoły realne.

W najbliższym czasie zostanie także reszta szkół kadeckich zamieniona na szkoły realne, których wychowańcy będą uczęszczali do Akademij wojskowych przed otrzymaniem stopnia

oficerskiego. W ten sposób poziom naukowego wykształcenia oficerów armii austryacko-węgierskiej znacznie się podniesie.

Z armii. „Militaerische Korr.“ donosi, że z dniem 1 maja b. r. utworzone będą komendy placu w garnizonach: Wiener Neustadt, Villach, Oedenburg, Pilzno, Czerniowce, Stanisławów i Rovereto. W tym samym czasie mianowani będą oficerowie stacyjni dla stacyj: Keozkemet, Raab, Karlstadt i Bruneck.

Nowa kula karabinowa. Z Paryża donoszą, że z polecenia ministerstwa wojny dokonywane są obecnie próby z nową kulą karabinową. O próbach tych, podają dzienniki tamtejsze, szczegóły następujące. Nowa kula przebija z łatwością na odległości 1200 metrów płyty stalowe grubości centymetra, gdy tymczasem obecnie używana kula nie mogła przebić takiej płyty na odległość 600 metrów. Mury kamienne przeszywa nowa kula na wylot. Na próbę strzelano do lokomotywy. Nowa kula przebiła znajdującą się na przodsie lokomotywy płytę stalową grubości 1½ centymetra i poczyniła spustoszenia wewnątrz kotła. Przedziurawiła nawet stalową powłokę granatu, wywołując przez to wybuch pocisku.

Spuszczenie na wodę „Duilia“. Dnia 24 bm. został spuszczony na wodę w Castellamare w obecności pary królewskiej szósty dreadnought włoski — „Duilio“, o którym już poprzednio daliśmy wzmiankę. Asystowały temu aktowi wykończone już dreadnoughty: „Dante Allighieri“, „Umberto“, „Sicilia“, „Sardegna“ i „Carlo Alberto“.

Nowy dreadnought długi jest na 168·96 m, szeroki 28 m, zanurza się w wodę na 8·40 m, pojemności ma 22.400 t. Uzbrojenie jego składa się z 13 dział kalibru 30·5 cm, z 16 kalib. 15·2 cm, 44 kalib. 7·6 cm i 3 aparatów do puszczania torped.

Ze świata katolickiego.

Kurs katechetyczny w Krakowie. Związek galicyjskich XX. Katechetów, zachęcony przykładem i powodzeniem ostatniego kursu katechycznego w Wiedniu, postanowił urządzić takowy dla polskich kapłanów, którzy nauczają religii w szkołach.

Kurs ten odbędzie się w pierwszej połowie listopada 1913 r. w Krakowie i potrwa 4 dni. Omawiane będą zarówno sprawy nauczania jak wychowania religijnego w szkołach średnich, ludowych, wydziałowych i dopełniających. Tymczasowy komitet porozumiał się już z kołami katechetycznemi w Galicyi, Królestwie i Poznańskiem, ułożył tematy do dyskusyi i zapewnił sobie referentów. Prace przygotowawcze jeszcze przed wakacyami będą ukończone i niebawem ogłoszony zostanie dokładniejszy termin zjazdu, szczegółowy program, warunki i udogodnienia dla uczestników. Komitet nie wątpi, że kurs, którego sami XX. profesorowie się domagali, odczuwając jego potrzebę, obudzi powszechne zainteresowanie i sprowadzi do duchowej stolicy Polski mnogich uczestników z kraju i z poza kordonu.

Bohaterska śmierć. Londyński „Times“ donosi, że w miejscowości angielskiej Ongar odbyło się uroczyste odsłonięcie witrażu, umieszczonego w oknie kościoła katolickiego na cześć pracującego tam przez lat ośm kapłana katolickiego, X. Tomasza Bylesa, który zginął w pamiętnej katastrofie „Titanica“. Dzienniki angielskie opisują z tego powodu bohaterski zgon tego prawdziwego sługi bożego. Gdy okręt uderzył o skałę lodową, błagano X. Bylesa, aby się ratował. Odmówił stanowczo, mówiąc: „Mój obowiązek jest tutaj, dopóki choć jedna dusza jest na pokładzie“. Naoczni świadkowie, ocaleni z katastrofy, stwierdzają, że do ostatka można było widzieć z daleka X Bylesa, jak udzielał rozgrzeszenia klęczącemu ludowi.

Odznaczenie Polaka. Na konkursie międzynarodowym, połączonym z wystawą fotografii w Berlinie, urządzonym przez słynną firmę Gavaert — otrzymał p. Jan Malisz, kierownik krak. Zakładu fotograficznego Juliusza Miena — za prace artystyczno-fotograficzne medal złoty wraz z dyplomem honorowym.

Na owej wystawie znajdowało się przeszło 10.000 prac fotograficznych.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 29, 30 kwietnia Prof. Dr Antoni Mikulski „O Tadeuszu Czackim“. (2 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Tajemnicy Dżems“.

Wtorek. „Bocian“, 3 akty odwiecznej komedyi, napisał Leopold Kampf. (Występ Ireny Solskiej).

Środa. „Aglawena i Selisetta“, poemat dramatyczny w 5 aktach (11 obrazach) M. Maeterlinka. (Występ Ireny Solskiej).

Czwartek popoł. 1) „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

2) Klasyczne tańce. Występ Jani Pol-Dolińskiej, młodocianej tancerki klasycznej. Ceny zniżone do połowy.

Czwartek wieczór. „Pani ze słonecznikiem“. Tryptyk Ivona Vojnovic'a, przekład H. d'Abancourt de Franqueville. (Występ Ireny Solskiej).

Piątek. „Bocian“. (Występ Ireny Solskiej).

Sobota popołudniu. „Wesele“. Ceny zniżone do połowy.

Sobota wieczór. „Beatrix Cenci“. (Występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Taniec Czynowników“. — Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Judasz z Kariothu“.

Poniedziałek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część I. „Królewski Jedynak“ komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Środa. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. — Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Od wtorku dnia 22 bm. począwszy aż do odwołania

„Drugie życie“

(Der Andere)

dramat Pawła Lindana w 5 częściach. W głównej roli występuje Albert Bassermann, słynny artysta Reinhardtowskiego teatru. Dramat grany w Wiedniu dotąd bezprzestannie 130 razy.

Codziennie trzy oddzielne przedstawienia o godz. 4, 6·30 i 8·30.

Legitymacye ważne w piątek i poniedziałek.

Ze sportu.

W niedzielę potykała się „Cracovia“ z bialskim klubem sportowym i zwyciężyła w stosunku 2 do 1. W pierwszej połowie gry przewaga „Cracovii“ była znaczna, a zwłaszcza środkowy napad grał doskonale, w drugiej połowie wystąpiło ogólne zniżenie i gra była dość bezplanowa — przy kilku bardziej zajmujących momentach. Tempo gry było po obu stronach bardzo szybkie.

Nowy rekord lotniczy. Lotnik Gilbert dokonał tymi dniami wspaniałej podróży nadpowietrznej. Rozpocząwszy swój lot w Villacoublay pod Paryżem o 4 rano wylądował tego samego dnia o 6 wieczór w Medina del Campo w Hiszpanii.

Medina del Campo znajduje się w linii prostej o 1020 km od Paryża. W rzeczywistości droga lotnika, który leciał na Biarritz i Vittoria, a następnie zmuszony był do zakrętów celem ominięcia Pirenei była nieco dłuższa.

Pierwszy to raz odległość tak znaczna została przebyta między wschodem a zachodem słońca jednego dnia. Gilbert zatrzymał się po drodze tylko jeden raz w Vittoria o 800 km od Paryża.

Zdobywa on następujące rekordy: Rekord najdalszego lotu bez zatrzymania się: Villacoublay—Vittoria 800 km (Dawny rekord, postawiony również przez Gilberta Paryż—Lyon 400 km). Rekord najdalszego lotu w jednym dniu: Villacoublay—Medina del Campo, 1100 km, Dawny rekord: Dancourt, Paryż—Berlin (895 km).

Nadmienić jeszcze należy, że Gibert odbył drogę do Vittoria w 8 h 23 min., a do Medina del Campo w 13 h 53 min. Najszybszy pociąg, kursujący na tej linii, t. j. Süd Express, potrzebuje do przebycia tych samych odległości 15, względnie 21 godzin.

Z teatru.

„Bocian“ sztuka w 5 aktach Leopolda Kampfa.

Autor „Bociana“ był krakowianinem, a jego utwory grane były dotychczas w Paryżu, Berlinie i... Nowym Jorku, po francusku, angielsku i niemiecku. Pierwsza jego sztuka »W przededniu« była podobno napisana po polsku, nie została jednak przyjęta na scenę krakowską, — a może nie była cenzuralną, ze względów politycznych. Kampf zniechęcony, i jak w ogóle ludzie jego rasy, — nie dość silnie żżyty z krajem rodzinnym, — wyjechał do Niemiec a następnie do Ameryki, gdzie jego dramat giełdowy „Napoleon Ulicy“ miał wielkie powodzenie. Tam spotkał go dyrektor paryskiego teatrzyku „des Arts“ i nabył »w przededniu«, po francusku „le grand Soir“, aby go wystawić 300 razy z rzędu w Paryżu! Dla młodego i dotychczas zupełnie nie znanego autora, był to sukces olśniewający. Kampf napisał potem jeszcze dwie sztuki: „Bociana“ i „Ninę“ i umarł młodo przed paru miesiącami w Krakowie.

Tych kilka słów z życia autora były potrzebne także dla lepszego zrozumienia jego spadku literackiego. Brak mu jednego z najważniejszych i najwyższych czynników twórczości artystycznej: własnej gorąco ukochanej Ojczyzny. Bo kosmopolityzm, który jest zawsze przedewszystkiem objawem oschłości uczuć i brutalnego egoizmu, nie może być nigdy źródłem natchnienia i dlatego wielki artysta nie może być kosmopolitą. Historya literatur całego świata potwierdza tę tezę całkowicie.

Sztuki Kampfa mają właśnie specyalny charakter międzynarodowy, który wprawdzie ułatwia im dostęp do scen światowych, ale odbiera im także wdzięk rodzimości i etnograficznej, — jeżeli można użyć tego wyrażenia, — oryginalności. Jest to ujemna strona niepospolitego talentu tego pisarza, który zresztą umarł zbyt młodo, aby dać rzetelną miarę swej artystycznej wartości.

W „Bocianie“ studyuje autor zagadnienie psychologiczne z zakresu kobiecego życia erotycznego. Bohaterka sztuki Nova, — imię zapewne symboliczne,—po przebyciu pierwszej niefortunnej próby pożycia małżeńskiego, pragnie być tylko matką; — instynkt macierzyński idzie u niej w parze ze wstrętem do małżeństwa. Chce należeć do mężczyzny tylko po to, aby mieć dziecko i wybiera sobie do tej funkcyi głośnego lotnika Roberta, który na swej maszynie, nazwanej „Bocian“ odnosi zwycięstwa na różnych konkursach lotniczych. Osiągnąwszy swój cel, postanawia Nova opuścić Roberta na zawsze; w chwili jednak, gdy dowiaduje się, że Robert zginął przy upadku z aeroplanem, budzi się w niej gwałtowne uczucie dla niego, a ponieważ wiadomość o wypadku była fałszywą, sztuka kończy się prawdopodobnem szczęśliwem małżeństwem.

Doktryna Novy upada z chwilą, gdy poznaje prawdziwą miłość. Jest to zupełnie proste i naturalne, ale w takim razie traci swój główny walor próba autora wprowadzenia nowego „wyzwolonego“ typu kobiety. Nova jest podobną do wszystkich kobiet pewnej sfery społecznej, z tym tylko dodatkiem, że etyka dogmatyczna dla niej nie istnieje. Zresztą całe jej otoczenie, z wyjątkiem starej niańki, — figury zupełnie szablonowej, hołduje teoryom wolnej miłości, wobec których jednak autor zachowuje wyraźny objektywizm, będący wogóle cechą jego stosunku do sztuki.

Stwarza on sytuacye i kreśli charaktery objektywnie i abstrakcyjnie — jak obserwator badający bezstronnie pewne środowisko i pewne psychologiczne zjawiska. Jest to u autora dramatycznego zaleta wielka i rzadka, będąca zwykle znamieniem prawdziwego talentu.

Kompozycyi „Bocianą“ możnaby wiele zarzucić; akcya jest rozstrzelona na epizody nie dość harmonijnie powiązane, przedmiotowość obserwacyi zmienia się czasem w sztuczność, typy z paryskiej cyganeryi wprowadzone do sztuki, kobieta-lekarz, studentka, muzyk, malarz itp. są przeważnie banalne; mimo to sztuka jest zupełnie interesująca i porusza zagadnienia drażliwe i skomplikowane, śmiało ale bez jaskrawości, a dyalog jest prawie zawsze bardzo żywy, naturalny i swobodny. Nie jest to może wielka rewelacya, ale bardzo obiecujący zadatek na przyszłość — niestety już zamkniętą.

Atmosfera moralna i towarzyska sztuki jest nam obca i razi dość silnie nasze tradycyjne i wrodzone pojęcia. Jest to jednak egzotyzm wynikający z wewnętrznego kosmopolityzmu autora — a nie z jakiejś fałszywej lub przewrotnej tendencyi.

Grano „Bociana“ bardzo dobrze we wszystkich rolach. Pani Solska subtelnie i inteligentnie wycieniowała rolę Nowy. Obok niej pp. Bończa, Kosiński, Solski, panie: Pytlińska, Regerówna i Czaplińska, przyczynili się niemało wyborną grą do powodzenia sztuki.

Morderstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Onegdaj odbyła się w Teresinie eksportacya zwłok zamordowanego księcia na dworzec kolejowy, — skąd przez Warszawę przewiezione będą do Grodna.

Trumnę wśród ulewnego deszczu nieśli naprzemian przez całą drogę oficyaliści skarbowi. Pociąg ze zwłokami księcia wyszedł z Teresina o godz. 3 m. 14 po południu. Pociągiem tym również wyjechała cała rodzina książąt Druckich-Lubeckich.

Po przybyciu pociągu na stacyę towarową Warszawa-kaliska wagon ze zwłokami księcia odczepiono i koleją obwodową odstawiono na stacyę Warszawa kolei nadwiślańskich, skąd wyruszył do Grodna.

Wczoraj w Szczuczynie wileńskim odbył się pogrzeb w podziemiach kościoła miejscowego.

W Teresinie bawią w dalszym ciągu przedstawiciele władz sądowo-policyjnych. — Dopytywani są okoliczni mieszkańcy, czy nie widzieli w pobliżu Teresina tajemniczego „pana w czarnym palcie“.

Władze zażądały od zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej przesłania biletu kl. II, za którym o godz. wpół do 5 popołudniu przyjechał z Terezina do Warszawy w ubiegły poniedziałek ów tajemniczy pasażer, domniemany zabójca ks. Druckiego-Lubeckiego. Dowiedziano się, że ów pasażer zaraz po oddaniu biletu szwajcarowi poszedł do telefonu automatu i połączywszy się z jakimś numerem, zażądał przygotowania kąpieli, gdyż zaraz wyjeżdża z Warszawy.

Z drugiej jednak strony należy zanotować pogłoskę, że natomiast w Błoniu, z którego miał pociągiem następnym wyjechać ord. Bisping, nie sprzedano na ten pociąg ani jednego biletu klasy drugiej.

Jak dotąd, nie zdołano natrafić na żaden ślad owych dwóch z waszecia ubranych ludzi, którzy, według wyjaśnienia ord. Bispinga, zawiązali z księciem w parku rozmowę i byli przyczyną, że książę nie odwiósł swego gościa na stacyę, a przecież trudno przypuścić wprost, aby w parku-lasku, ogołoconym z liści, nikt z licznie rozrzuconych na całym prawie terenie robotników, leśników. dziewcząt sadzących krzaki, służby pałacowej — nie zauważył błąkających się przybyszów, tak, jak zauważyli idącego samotnie na stacyę ord. Bispinga, którego później przechrzcili na „błąkającego się pana w czarnem palcie“. Stąd przypuszczenie, że mordu mógł dokonać tylko ktoś z osób, których obecność w parku była rzeczą naturalną i dlatego to zapewne władze śledcze tak starannie i wielokrotnie badają służbę pałacową.

Dział ekonomiczny.

Z wiedeńskiej giełdy. Zniżenie dyskontu. Inicyatywa państwa w galicyjskim przemyśle naftowym. Bank Przemysłowy w Budapeszcie. Wiadomość o zdobyciu Skadaru i spodziewane wycofanie się mocarstw i pozostawienie Austryi przeprowadzenia dalszej akcyi z Czarnogórą, spowodowały znowu zamieszanie na giełdzie i znaczny spadek kursów.

Kursy akcyi kredytowej spadły z 624 na 621. Akcye kolejowe z 722.90 na 717.50. — Lombardy ze 127.75 na 124.75. Alpiny ze 1021.25 na 1014. Akcye Skody 840 na 831.50. Renty ucierpiały również, majowa 35 hal. z lutego 45 hal., austryacka złota i koronowa 40 hal., węgierska złota i koronowa 50 hal. Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie.

Za przykładem Banku Agielskiego, który zniżył dyskont do 3½ procent, jak donoszą z Paryża ma nastąpić również zniżenie stopy dyskontu w Banku francuskim z 4 na 3½ procent. „Narodni Listy“ i „Pester Lloyd“ nie czynią nadziei znaczniejszej zniżki dyskontu w Austryi. Sceptyczne zachowanie się generalnego sekretarza Prangera i jego wzmianka, „że o zniżeniu na razie nie możemy nic powiedzieć“ upoważnia powyższe pisma do twierdzenia, że zniżka wyniesie tylko pół proc.

Z Bitkowa donoszą do „Neue Fr. Presse“, że państwo zamierza rozpocząć znaczne wiercenia na swych terenach naftowych. Ropa w Bitkowie ma wielką zawartość benzyny i ze względu na to, państwo chce we własnym zarządzie rozszerzyć dotychczasową produkcyę benzyny. Nadmienić należy, że za ropę bitkowską płacą 19.50, podczas, gdy ropa z innych kopalń kosztuje obecnie tylko 9.6 h.

W Budapeszcie odbyło się walne zgromadzenie tamtejszego Banku Przemysłowego, na którem postanowiono zniżyć kapitał akcyjny z 10 i pół mil. K na 6 i pół mil. K. Zarazem polecono Dyrekcyi przeprowadzenie odpisu znacznych strat. Jest nadzieja, że realne zbilansowanie umożliwi w korzystniejszej dobie wynagrodzenie tych strat.

R. W.

Krytyczna chwila.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 kwietnia)

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya doszła dziś do najwyższego napięcia. Nowa nota Austro-Węgier domaga się, aby konferencya londyńska powzięła natychmiast decydujące postanowienia. Mocarstwa mają wezwać Czarnogórę do opróżnienia Skadaru, które powinno natychmiast nastąpić. Inaczej powinny mocarstwa podjąć akcyę wojskową. Dzisiaj zapadną w Londynie decydujące uchwały, których skutki ujrzymy za kilka dni.

Akcya na własną rękę.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że Austro-Węgry pragną, aby dzisiejsza konferencya ambasadorów w Londynie nie wydała rezultatu, gdyż wtedy będą mogły natychmiast podjąć akcyę na własną rękę.

Warunki Austro-Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Berchtold w sobotę wieczór cyrkularną notą zawiadomił mocarstwa, jakie wnioski poczynią Austro-Węgry na dzisiejszej konferencyi ambasadorów. Austro-Węgry uznają blokadę brzegów czarnogórskich, za niewystarczającą. Hr. Berchtold pragnie, aby mocarstwa wezwały króla Mikołaja do natychmiastowego wymarszu ze Skadaru. Gdyby zaś to wezwanie odrzucił, ma dzisiejsza konferencya zaraz powziąć odpowiednie postanowienia.

Gdyby dzisiejsza narada ambasadorów nie wydała rezultatów, albo gdyby mocarstwa chciały sprawę odroczyć, Austro-Węgry podejmą natychmiast akcyę na własną rękę.

Czarnogóra przeciw Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że ks. Danilo ruszył z pod Skadaru ze znaczną siłą Czarnogórców na północ.

Niezależny książę Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że Skadar istotnie nie został zdobyty w walce, ale wydany wskutek konferencyi Essada baszy z Czarnogórcami i Serbami. Wiadomość ta, która się pojawiła już dawniej, obecnie została w zupełności potwierdzona. Pakt zawarty z królem Mikołajem polegał na tem, że Essad basza wycofał z walki wojska albańskie, w zamian za co Czarnogórcy zajęli twierdzę. Essad basza ogłosi się niezależnym księciem Albanii, a Drina ma stanowić granicę Albańską od Czarnogóry.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps“ donosi, że Essad basza oddał Skadar Czarnogórcom na podstawie ugody, mocą której zostanie ogłoszony ks. albańskim. Rosya wita tę akcyę przyjaźnie, jako sprytny zwrot przeciw Austro-Węgrom.

Zamach na republikę.

Paryż. (T. B.) „Ag. Havasa“ donosi z Lisbony: na przedmieściu Alcantara eksplodowały dwie bomby. Skonsygnowano wojsko. Bardzo wielu obywateli, którzy należą do stowarzyszeń mających na celu obronę republiki, pilnują wojsko. Generał Fausto Guerdes, dwóch kapitanów i trzej porucznicy zostali aresztowani. Nastąpią dalsze aresztowania. Wojska otrzymały surowy rozkaz stania w pogotowiu, tak samo załogi okrętów wojennych. U wejścia do koszar 5 go pułku piechoty znaleziono cztery bomby.

Krążownik „Almirante Reis“ otrzymał nakaz, by się przygotował do rychłego odjazdu. Słychać, że przewiezie on aresztowanych do kolonij, gdzie odbędzie się nad nimi sąd wojenny. W całej Portugalii panuje zresztą spokój.

Paryż. (T. B.) „Ag. Havasa“ donosi z Lizbony: Rząd, który był informowany o ostatniej agitacyi monarchistów w związku z t. zw. ekstremalnymi syndykalistycznymi republikanami, przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. — Podczas nocy nastąpiło kilka wybuchów bomb, oraz słyszano pojedyncze strzały. Prawdopodobnie były to sygnały do rozpoczęcia przygotowywanego ruchu. Grupy, które się zebrały przed koszarami zostały rozproszone przez zwolenników partyi republikańskiej przy pomocy policyi i żandarmeryi. W wielu domach znaleziono opaski na ramiona, które miały widocznie stanowić odznaki. Miasto ma wygląd zwykły. Publiczność dowiedziała się dopiero z gazet o tem, co zaszło. Jeżeli istotnie przygotowywanym był jakiś ruch, to nie powiódł on się. Z miast prowincyonalnych nie ma żadnych wiadomości o wybuchu niepokojów.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 kwietnia)

Ważne audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przyjął na godzinnem posłuchaniu wczoraj w południe następcę tronu, oraz szefa sztabu generalnego.

Dr Bobrzyński u hr. Stuergkha.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj konferował nam. Dr Bobrzyński z hr. Stuergkhiem o sytuacyi, wytworzonej wyborami do Sejmu. Dr Bobrzyński oświadczył, że stanowczo obstaje przy wniesionej dymisyi.

Odznaczenie Dra Bobrzyńskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że dymisya Dra Bobrzyńskiego nastąpi w najbliższych dniach. Dr Bobrzyński otrzyma wysoki order i odręczne pismo cesarskie.

Subskrypcya pożyczki austryackiej.

Berlin. (T. B.) Subskrypcya na 4 i pół procentową pożyczkę austryacką miała zadawalniający przebieg. Przeszło połowę kwoty emitowanej subskrybowano przez „Sparstücke“.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo złe z powodu politycznej sytuacyi.

O wolność Ojca św.

Rzym. (T. B.) „Osservatore Romano“ ogłasza przemówienie biskupa Toledo i sekretarza stanu Merry'ego del Val z okazyi przyjęcia pielgrzymów z dyecezyi Toledo.

Biskup omówił położenie Papieża i oświadczył, że pozbawiono Kościół wolności i własności, a nawet ośmielono się odebrać Papieżowi wolność; czyniąc zeń więźnia watykańskiego. Biskup protestował przeciw tym nieznośnym stosunkom i oświadczył, że jedynem rozwiązaniem jest zupełna niezawisłość Stolicy św.

Sekretarz stanu Merry del Val wyraził w odpowiedzi radość z powodu przemówienia biskupa, który mówił jako wolny syn Ameryki. Słusznie żądał dla Stolicy św. tego, czego wolnemu Kościołowi potrzeba. Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że położenie Ojca św. obchodzi nietylko jeden naród, ale cały świat i rzeczywiście niemożna zgodzić się na to, aby Stolicę św. i jej położenie osądzano tylko z punktu widzenia jednego narodu, gdyż jest ona przedstawicielką Boga a więc własnością ogólną.

Francya a finanse Turcyi.

Paryż. (T. B.) Jak słychać program rządu francuskiego dla międzynarodowej konferencyi ambasadorów obejmuje 4 punkty:

1) dotyczy tureckiego długu państwowego, który ma być objęty przez federacyę;

2) dotyczy gwarancyj dla wierzycieli Turcyi na wypadek, gdyby ten udział nie został natychmiast gotówką wypłacony;

3) dotyczy koncesyi udzielonych przez Turcyę i sprzymierzeńców w anektowanych krajach;

4) dotyczy żądań pieniężnych państw bałkańskich.

Przewóz wojsk tureckich.

Konstantynopol. (T. B.) Jak słychać Grecya zgodziła się na tranzport 15000 ludzi armii zachodniej tureckiej na włoskich okrętach do Konstantynopola.

Lot Berlin-Warszawa.

Villa Coublay. (T. B.) Lotnicy Andernars i Letort wznieśli się dziś o w pół do 5 ej rano do lotu Berlin-Warszawa.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Edwardowie Mycielscy z Górki, hr. Józef Załuski z Iwonicza, Dr Bronisław Potocki z Sambora, Czesław Podlewski z Sosnowiec, Dr Hugo Strański z Berna, Flora Błeszyńska z Sarnowa (Król. Polskie), Leon Syroczyński ze Lwowa, Stanisław Szymański z Zawiercia, Janowie Brzękowscy z Wiśnicza, Dr Jan Krauze ze Lwowa, Józefowie Reinlowie z Wrocławia, Artur Falter ze Lwowa, Jan Brzestowski z Sosnowca, Maryan Kuczyński ze Lwowa, Juliusz Rossi z Grazu, Stefan Fournal z Paryża, Ludwik Koral z Łodzi, Marcin Morgenthau z Londynu, Henryk Moysset z Paryża, Arturowie Wobrowie z Dobczyc, Alfred Zoffal z Zakopanego, Zygmunt Kamieński z Sosnowca, Dr Wilhelm Rosenberg ze Lwowa, Alfred Frenkl z Przemyśla, Wincenty Rulikowski z Mircz (Król. Polskie), Zygmunt Gorczyński z Brzeźnicy.

HOTEL ANGIELSKI PIERWSZORZĘDNY przy ulicy Warszawskiej l. 7 w pobliżu Pomnika Jagiełły i Akademii Sztuk Pięknych. Pokoje od 3 K 50 h na dobę. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie Lift. Usługa pierwszorzędna.

Jerzy Malinowski z Warszawy, Zygmunt Karczewski z Płocka, Karol Karpiński z Kalisza, Telesfor Piwnicki ze Staszowa (Radomskie), Czesławowie Słomkowscy z Łukowa (Siedleckie), Eugeniuszowie Stokowscy z Cieszonowa (Piotrkowskie), Julian Świderski z Lipna (Płockie), X. Walery Dambski ze Lwowa, Marya Chrzanowska ze Zmerynki (Podole Ros.), Korneliusz Zawiliński z Będzina (Król. Polskie), Dr Henryk Weissmann z Wiednia, Napoleon Kowatsch z Eperies (Węgry), Karol Kisely z Budapesztu, kap. Rudolf Schmisser z Borku Fałęckiego, Marya Czajowa z Niegowici.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum etnograficzne otwart jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 5-go maja 1913 roku i dni następnych.

DYREKCYA

Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszem

Zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie Nr. Nr. 39.309 z roku 1910; 6.588, 15.226, 19.566, 23.938, 25.705, 28.426, 30.217, 30.968, 31.855, 34.099, 37.143 z roku 1911 i od Nr. 37.449, do Nr. 43.837 z roku 1911 i od Nr. 1 do Nr. 15,694 z roku 1912 t. j. do dnia 30 kwietnia włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeig¹, obrazy, i książki, a mianowicie Nr. 12.497, 14.432, 15.176, 15.313 z roku 1911; i Nr. 75, 2.303, 4.003 z roku 1912 i od Nr. 6.397 do Nr. 15.284 t. j. do dnia 31 października 1912 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane, najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **d. 5 maja 1913 r.** i dni następnych o godz. $9^1/_2$ przedpołudniem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interasie przed terminem licytacyi **do dnia 3 maja 1913 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzeclawy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławow Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza

3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·32 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.

4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·25 rano, p. posp. Nr 108 z Wiednia.

5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.

8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·23 rano, p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa. Sokala, Dymowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.

9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.